Nr 492. **Kraków, Niedziela 25 Października 1908.** **Rok XXVII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie oprócz poniedziałku i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWA: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe: MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Ronczea i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kerlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 16.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Bernano Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia it. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Dyskusya budżetowa w Sejmie.

(Telefonem.)

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po przyjęciu ustawy łowieckiej w drugiem czytaniu, oraz po wyborze członków Wydziału krajowego i ich zastępców przystąpiono do dyskusyi nad budżetem na rok 1908/9.

Sprawozdawca pos. Milewski zrzekł się przemówienia wstępnego.

Mowa posła Oleśnickiego.

Pos. Oleśnicki podnosi, że kraj stoi w chwili ważnych politycznych wypadków w państwie i w sytuacyi międzynarodowej, jak niemniej nowych formacyj partyjnych wewnątrz kraju. Mimo, że podwoje tej Izby zamknięte są jeszcze żelaznym łańcuchem ordynacyi wyborczej, partye demokratyczne weszły do Sejmu wzmocnione, zwłaszcza polskie stronnictwo ludowe; wychodzi to Rusinom wprawdzie na korzyść, gdy idzie o interesy czysto ludowe, które z natury swojej nie znoszą różnicy. Natomiast nie zmieniła się sytuacya Rusinów pod względem narodowym, gdyż występuje mała garstka reprezentantów narodu ruskiego przeciw skonsolidowanej znacznej większości. Mowca skarży się, że przy ostatnich wyborach dokonywano także różnych nadużyć, tak, że Rusinów jest w Sejmie mniej, niż połowa prawnego ich posiadania wynosi. Przeważnie fałszowano listy wyborcze, lub stosowano dawne środki i w ten sposób przynajmniej 10 mandatów Rusinom odebrano.

Rusinów doświadczenie oduczyło przywiązywania jakichś nadziei do zmian w osobie namiestnika, z tej przyczyny nie wzruszył ich program nowego namiestnika i zachowali rezerwę. Dotychczasowe jednak stanowisko nowego namiestnika nie uzasadnia dalszego trwania w tym sceptycyzmie. Rusini muszą przyznać, że z rąk nowego namiestnika wyszły zarządzenia, które świadczą ponad wszelką wątpliwość o jego dobrej woli i o tem, że program swój chce na seryo w życie wprowadzić. Personalne zmiany w urzędach pierwszej instancyi odpowiedziały długoletnim skargom i żądaniom ruskiego narodu. Taksamo zarządzenia nowego namiestnika zabezpieczyły przynajmniej teoretycznie równouprawnienie. W akcyi zapomogowej z okazyi klęski żywiołowej namiestnik szczerze i otwarcie w inauguracyjnej mowie sejmowej przyznał istnienie braków w administracyi i zapowiedź ich usunięcia. Słowa te wielce różniły się od słów, które dawniej w tym kierunku zwykle słyszeliśmy, kiedy słychać było tylko obronę a nawet adoracyę władz, które dopuszczały się naruszenia swych obowiązków.

Z drugiej strony jeżeli zechce namiestnik wykonać swój program, to czeka go iście gigantyczna praca. Przedewszystkiem będzie musiał oczyścić administracyę galicyjską, gdzie ponad ustawami stoi system tradycyjnej bezkarności i zatraty poczucia sprawiedliwości. Wszędzie dzieją się nadużycia, wszędzie sekuje się chłopów, zwłaszcza w okresie wyborów. Reforma administracyi nie powinna ograniczyć się do zmian terytoryalnych lub osobistych, ale powinna objąć gruntowną zmianę postępowania administracyjnego. Obecna procedura administracyjna jest tak chaotyczną, że nawet fachowi ludzie nie mogą się w niej zoryentować. Administracyi powinno się ułatwić jej zadanie przez wydzielenie z niej spraw skarbowych i szkolnych.

Drugim postulatem mowcy jest zmniejszenie obszaru powiatów politycznych I. instancyi, trzecim zaprowadzenie w sprawach administracyjnych ustnego, jawnego i bezpośredniego postępowania, czwartym — zaprowadzenie reformy prawa policyjno-karnego.

Mowca omawia dalej sądownictwo i skarży się, że przepisy, wydane na korzyść języka ruskiego, nie są wykonywane, że ani w apelacyi, ani w prezydyum sądu krajowego we Lwowie nie ma żadnego Rusina. Najwięcej upośledzonym jest naród ruski na polu szkolnictwa, począwszy od najwyższego uniwersytetu aż do najniższych szkół ludowych. Mowca nie rozumie, dlaczego Polacy są przeciwni założeniu uniwersytetu we Lwowie; przecież ten uniwersytet nie osłabiłby polskiego stanu posiadania, ale by go wzmocnił, gdyż wyłączyłby wszystko, co ruskie, tak, że uniwersytet lwowski pozostałby czysto polskim. Uniwersytet ruski jest koniecznym warunkiem rozwoju narodu ruskiego, a nie zagraża postępowi narodu polskiego, przeciwnie leży w jego interesie.

Mowca skarży się na brak szkół średnich ruskich i na trudności, które Sejm stawia tworzeniu tych nowych szkół. Stosunki te domagają się koniecznie sanacyi przez rozdział Rady szkolnej krajowej na dwie sekcye, polską i ruską. Duch antiruski — zdaniem mowcy — objawia się także w administracyi kolejowej i w ostatnich czasach występuje coraz silniej.

Mimo tych wszystkich stosunków, posłowie Rusini wnieśli do Sejmu pracę pozytywną merytoryczną, pozostali na drodze czysto parlamentarnej i na początku sesyi postawili szereg postulatów, zwłaszcza na polu szkolnictwa. Jeżeli w Sejmie jest dobra wola do doprowadzenia zgody z Rusinami, to przynajmniej część tych postulatów powinna być uwzględnioną; zupełne zaś ich zignorowanie nie wzmacnia przekonania w posłach, że droga, którą obrali, jest dobrą.

Często słyszą Rusini wyrzut, że wytaczają spór polsko-ruski w Wiedniu. Nie czynią tego z pewnością z przyjemnością, lecz wskutek twardej konieczności. Od Sejmu tego zależy czy Rusini będą mogli bez niczyjego pośrednictwa załatwić spór krajowy w kraju. Pośrednictwo każde kosztuje i jedną i drugą stronę i często wychodzi tylko na korzyść faktora.

Mowca omawiał dalej reformę wyborczą, wykazując jej konieczność, a zarazem krytykował projekt lewicy. Większość powinna się dobrze zastanowić, aby Rusini nie widzieli zawsze w Wiedniu sytuacyi dla siebie korzystniejszej niż w kraju. Ostatnimi czasy wybija się idea wzajemności słowiańskiej. Jest to idea piękna i szczerze należy pragnąć jej urzeczywistnienia, aby Słowianie mogli odegrać w historyi rolę, której jeszcze nie odegrali. Wpierw jednak muszą być uporządkowane stosunki tych narodów słowiańskich, które żyją pod jednym dachem. Achillesową piętą idei słowiańskiej jest, że Słowianie lubią się z daleka, a żrą się z bliska. (Oklaski). Tak jest pomiędzy Rosyanami a Rusinami, między Serbami i Chorwatami, między Czechami i Polakami na Śląsku, a wreszcie między Polakami i Rusinami.

Pos. Stojałowski: Jak z teściową.

Pos. Oleśnicki: Tylko, że teściowa umiera, a my nie umrzemy.

Polacy są w tem położeniu historycznem i geograficznem, że wszędzie, gdziekolwiek się zwrócą, znajdują przed sobą Rusinów. Bez nich nie uporządkują żadnej ze swych spraw, ani w kwestyi słowiańskiej, ani w kwestyi europejskiej. Marszałek otwierając sesyę wskazał, że są takie kraje, gdzie żyją dwa narody w zupełnej zgodzie. W Szwajcaryi żyją 3 narody zupełnie zgodnie, ale tam nigdy nie słychać o tem, by były narody wyższorzędne i niższorzędne. Wprowadźcie panowie te stosunki w kraju naszym, a będziecie mieli idealną zgodę.

W końcu oświadcza mowca, że wobec panujących jeszcze stosunków w kraju, posłowie ruscy nie mogą dać dowodu swego zadowolenia z tych stosunków i będą głosowali przeciw budżetowi.

Na tem obrady odroczono do wieczora.

Uznanie zasług dra Wereszczyńskiego.

Na wieczornem posiedzeniu marszałek, zagajając obrady, poddał pod obrady następujący wniosek nagły:

„Sejm raczy uchwalić: Długoletniemu członkowi Wydziału krajowego drowi Józefowi Wereszczyńskiemu (Huczne oklaski) w uznaniu znakomitych zasług, jakie położył około dobra kraju w ciągu 35-letniej na tem stanowisku działalności, przeznacza Sejm z funduszu krajowego dożywotnią dotacyę w wysokości rocznej płacy, jaką dotąd pobierał" (Huczne oklaski w całej Izbie).

Marszałek: Sądząc z objawów Wysokiej Izby, mogę ten wniosek naglący poddać pod dyskusyę. Celem poparcia nagłości, ma głos pos. Dzieduszycki.

Pos. Dzieduszycki: Sądzę, że mógłbym milczeć, ale niech mi wolno będzie po to tylko przemówić, aby wyrażając myśl, którą niezawodnie całe to zgromadzenie przyjmuje, powiedzieć, że nie może być rzeczy naglejszej, jak uznanie zasług, położonych w trudzie wielu lat, w pracy, w której nie było mowy o żadnych partyjnych stanowiskach, w której była tylko mowa o rzeczywistym pożytku dla kraju. Żaden z członków Wydziału krajowego większych zasług nie łożył, większych nie poniósł trudów, jak ustępujący teraz z niego Józef Wereszczyński (Oklaski i brawa). Mniemam tedy, że nagłość tego wniosku przez Sejm uchwalony zostanie.

Nagłość uchwalono.

Pos. Dzieduszycki zrzeka się głosu w dyskusyi merytorycznej.

Marszałek: Sądzę, że poseł Dzieduszycki proponuje najdalej idącą nagłość, aby wniosek w tej chwili merytorycznie załatwić.

W głosowaniu wniosek przyjęto jednogłośnie. (Długotrwałe oklaski).

Pos. Wereszczyński: Rzeczywiście nie wiem, jak podziękować za te słowa uznania, które tak bardzo przewyższa rzeczywiste moje usługi, nie wiem jak wyrazić, co czuję w tej tak uroczystej dla mnie chwili. Prosiłbym Wys. Izbę i wszystkich panów, żebyście raczyli uwierzyć, iż jakkolwiek słyszałem te słowa waszego uznania, to tak uznania jak i uchwały waszej nie przypisuję zasługom moim, lecz jedynie tej przyjaźni i życzliwości, jaką sobie potrafiłem u panów zaskarbić. Dziękuję najserdeczniej i za uznanie i za tę przyjaźń i za poparcie i za życzliwość, której zawsze w Wys. Izbie doznawałem. Dziękuję także i za pamięć o mnie, która się dla mnie objawiła we wniosku uchwalonym. Bóg zapłać! (Ogólne huczne oklaski).

Dalsze obrady budżetowe.

W dalszej dyskusyi budżetowej pos. Paygert dał krótki pogląd na położenie finansów krajowych, zaznaczył, że wydatki w ciągu lat 42 wzrosły 31 razy, a w ostatnich 6 latach podwoiły się, natomiast wydatność jednego grosza dodatków dziś wynosi 252.000 K czyli w temsamem 6-leciu wzrosła o 8%, więc 12 razy mniej niż wydatki. Zadania administracyjne się mnożą, przeciętny wzrost wydatków kraju na najbliższą przyszłość obliczył pos. Jahl na ankiecie wiedeńskiej na 4,170.000 K. Jak widzimy z budżetu, wydatki w r. 1909 będą o 3.200.000 K wyższe niż w r. 1908, a nowe ustawy pociągną jeszcze nowe ciężary.

Mowca poruszył niektóre rubryki budżetu, poczem omawiał kwestyę sanacyi finansów krajowych, wreszcie oświadczył się za potrzebą reformy wyborczej do Sejmu.

Pos. Korol omawiał szerzej „credo" polityczne Starorusinów, zaprzeczył, jakoby partya grawitowała ku Rosyi, przeciwnie, uważa się ona za partyę małoruską, a nigdy wielkoruską, oraz mówił o zgodzie z Ukraińcami.

Ks. Pastor zapowiedział, że wobec okoliczności, iż ludowcy uznali solidarność Koła polskiego, on i pos. Szwed wstąpią do ludowców.

Pos. Dudykiewicz oświadczył się przeciw budżetowi.

Na tem obrady przerwano do poniedziałku g. 10 rano.

Lwów. Podczas wyborów do Wydziału krajowego, prawie wszystkich członków wybrano jednogłośnie, z wyjątkiem pos. Kiweluka, który na 133 głosujących otrzymał 85 głosów. Starorusin Krynicki otrzymał 33 głosy; 15 kartek oddano białych.

Zastępcami członków Wydziału krajowego wybrano: z kuryi wiejskiej Skołyszewskiego, z miast Jabłońskiego, z większych posiadłości Hupkę. Wybór trzech innych zastępców odroczono do przyszłego tygodnia.

Sprawa wielkiego Krakowa.

Lwów. W komisyi gminnej obradowano wczoraj nad sprawą wielkiego Krakowa. Dla sprawy ustalenia terytoryum, jakie obejmie przyszły wielki Kraków, oznaczenia gmin i obszarów dworskich, które mają być wcielone do wielkiego Krakowa, wybrano subkomitet, złożony z pos. Górskiego, Lea, Ptaka, Stadnickiego i Skołyszewskiego. — Subkomitet ten ma ustalić wysokość odszkodowania dla Rad powiatowych.

Komisya przyjęła rezolucyę z wezwaniem do rządu i Wydziału krajowego w sprawie zapewnienia gminom podmiejskim, że dotychczasowe podatki domowo-czynszowe nie zostaną podwyższone, dalej w sprawie rozszerzenia linii akcyzowej i w sprawie ulżenia budżetowi powiatu krakowskiego przez ukrajowienie kilku dróg. — Subkomitet zbierze się na posiedzenie dzisiaj przed południem, a w poniedziałek przedłoży odpowiednie wnioski pełnej komisyi. Sprawozdanie komisyi gminnej o Wielkim Krakowie przyjdzie prawdopodobnie pod obrady Sejmu w środę.

Polepszenie bytu kolejarzy.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Wiedeń. Biuro korespondencyjne donosi:

Ostatniemi czasy umieszczały dzienniki rozmaite wiadomości z kół urzędniczych, — według których zarządzenia, projektowane przez zarząd kolei państwowych, prawie nic lub tylko bardzo nieznacznie polepszyć mają położenie materyalne kolejowych urzędników. Wobec tego należy stwierdzić, co następuje:

Zarządzenia, dotyczące urzędników kolei państwowych, mające być przeprowadzone, dotyczą w pierwszej linii polepszenia stosunków awansowych w tym kierunku, że w przyszłości w każdem półroczu procentowo dokładnie oznaczona liczba urzędników najniższych trzech klas, będzie posuwana do najbliższej wyższej klasy służbowej tak, że najwyższa pensya 4400 kor. i połączone z tem kwaterowe (w Wiedniu 1380 kor.), będą mogły być nzyskane w regule normalnie po 29 latach służby, względnie przy wliczaniu 2 lat służby aspiranta — po 31 efektywnych latach służby. Nadzwyczaj korzystne oddziałanie tego rozporządzenia można z tego poznać, że dotąd znaczna liczba urzędników dopiero po skończonych 34 latach szła na emeryturę z pensyą tylko 3200—3600 kor.

Oprócz tego przez zwiększenie liczby posad w wyższych klasach, szczególnie zdolni urzędnicy osiągną tę klasę (V, VI).

Urzędnicy, pełniący służbę w uniformie, otrzymają odtąd dodatek uniformowy w wysokości 120 koron rocznie, przyczem należy jeszcze zauważyć, że od r. 1906 każdy do służby ruchu przeznaczony aspirant otrzymuje jednorazowy dodatek 330 koron na pierwsze sprawienie munduru.

Urzędnikom, którzy otrzymają mieszkania, zniża się płacone za to kolei odszkodowania w wysokości około 30 prc. Obecny dodatek za służbę nocną zostaje podwyższony o 50 prc., względnie urzędnikom w ważnych dla ruchu stacyach o 100 prc. Naczelnikom stacyi zostaje podwyższony dodatek funkcyjny z 240 na 360 K, a także znacznie podwyższone pausziale na podróże dla urzędników w służbie konserwacyjnej. Urzędnicy zajęci przy służbie kasowej i kalkulacyjnej, mają otrzymać dodatek od 72—144 K. Przez odpowiedne normy będzie umożliwionem udzielanie urzędnikom odpowiednich urlopów.

Wreszcie nastąpi szczególne polepszenie przez odpowiednie skrócenie pojedynczych terminów awansowych tych urzędników IX i VIII klasy, którzy w swojem czasie wstąpili z początkową płacą 1000 K a obecnie z początkową płacą 1600 K.

Te przytoczone zarządzenia wymagają prawie 3 milionów koron. Ponieważ wobec 10.000 urzędników austr. kolei państwowej łącznie z liniami kolei półn. — mamy ogółem 56.000 podurzędników i służby, oraz 72.000 robotników — nie może więc być mowy, że urzędnicy przy obecnem polepszeniu, przy ogólnem zapotrzebowaniu okrągło 14 milionów, zostali pokrzywdzeni. A także wobec okoliczności, że dopiero w roku zeszłym kwaterowe urzędników kolei państw. zostało podwyższone o 15—20 proc. — twierdzenie, wielokrotnie pojawiające się z kół urzędniczych w ostatnich czasach, że dla urzędników nic nie uczyniono, musi być oznaczone, jako nieodpowiadające faktom.

Co do urzędników byłej kolei północnej, musi się przedewszystkiem zaznaczyć, że oni przez wliczenie ich z dniem 1 lipca 1907 do stanu urzędników austr. kolei pań. tw., przestali tworzyć osobne ciało i że wskutek tego tak samo biorą udział w wymienionych udogodnieniach, jak wszyscy inni. Co się tyczy częstych skarg, że urzędnicy kolei półn. przy tem włączeniu, które zresztą zawisłem było od zgody każdego pojedynczego, zostali pokrzywdzeni — musi się zaznaczyć, że wliczono im do dochodów poprzednio otrzymywane remuneracye, więc nowe ich dochody wobec dawnych nie tylko nie zostały zmniejszone, lecz przeciwnie mają korzystniejsze normy (niewypowiedzialność stosunku służbowego, korzystniejszy awans, wliczenie części kwaterowego do pensyi).

Niektóre materyalne nierówności, zaszłe po włączeniu, naturalne z powodu wielkiej liczby przejętych przez kolej państw. urzędników kolei północnej, a na które zwróciła uwagę ministerstwa kolei zarówno dyrekcya kolei północnej, jak i deputacye urzędnicze — będą przez odpowiednie zarządzenia usunięte. Ministerstwo kolei już z końcem lata ukończyło odnośne potrzebne znaczne badanie i przeprowadziło rokowania z interesowanemi działami, zarząd kolejowy więc także i na tem polu liczył się ze szczególnemi stosunkami urzędników kolei północnej.

Zakończenie biernego oporu kolejarzy.

Wiedeń. Na liniach kolei północnej wczoraj po południu podjęto cały ruch zuowu w zupełności.

Austro-Węgry a Turcya.

(Telegr. „N. Reformy").

Budapeszt. W tutejszych kołach urzędowych zaprzeczają, jakoby rokowania między Austryą a Turcyą zostały formalnie zerwane, a przyznają, że nastąpiła tylko stagnacya w rokowaniach, względnie, że zawieszono je z powodu protestu Anglii. Jak bowiem donoszą ze strony półurzędowej, wielki wezyr Kiamil pasza, który liczy 93 lat i znany jest z anglofilstwa, obecnie więcej niż kiedykolwiek stoi pod wpływem Anglii. Tymczasem Austrya tylko wtedy zgodzi się na konferencyę europejską, jeżeli wprzód nastąpi porozumienie między Austro-Węgrami a Turcyą. Br. Aerenthal we wtorek w austr. delegacyi, która obradować będzie nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, złoży zapewne deklaracyę autentyczną o obecnym stanie sprawy.

W tutejszych kołach rządowych postępowanie Anglii wywoła tem większe zdziwienie, że jest ono wyraźnie zwrócone przeciwko Austryi.

Jak słychać, angielski ambasador w Konstantynopolu Loofter wywoławszy wielkiego wezyra z Rady ministrów, uczynił mu imieniem rządu angielskiego następujące propozycye: Anglia daje Turcyi natychmiast pożyczkę pięć milionów funtów szterlingów i przyrzeka w późniejszym terminie nową pożyczkę 15 milionów funtów, a nadto przyrzeka obecnemu rządowi młodotureckiemu nietylko finansowe, lecz moralne poparcie.

Flota angielska, znajdująca się koło Mytilene, gotową jest przybyć do Dardanelów, gdyby rząd turecki uważał to za potrzebne. Na wypadek konfliktu między Turcyą a Bułgaryą, angielska flota poprze Turcyę przez blokadę portów bułgarskich Burgas i Warna.

Po tej konferencyi powrócił wielki wezyr na Radę ministrów, gdzie już miała zapaść uchwała przeciw konferencyi, a za sfinalizowaniem bezpośrednich rokowań z Austryą. Wobec propozycyi Anglii, powzięto odmienną uchwałę.

Berlin. „Berliner Ztg. am Mittag" donosi z Wiednia, że na dworze wiedeńskim panuje wielkie rozgoryczenie z powodu zachowania się króla Edwarda i że cesarz Franciszek Józef miał się onegdaj bardzo ostro wyrazić o zachowaniu się króla Edwarda.

Belgrad. Wiadomość Agencyi Havasa, że rokowania Turcyi z Austro-Węgrami i Bułgaryą zostały zerwane, podniosły w Belgradzie ducha.

Londyn. Prasa angielska wyraża zadowolenie na wiadomość o zerwaniu rokowań Turcyi z Austryą i twierdzi, że po tem zerwaniu dojście do skutku konferencyi jest prawdopodobniejszem. — Kilka jednak dzienników nie pochwala zerwania rokowań; między innemi „Daily Telegraph" pisze, że konferencya bez poprzedniego porozumienia się między Austryą a Turcyą niema żadnej wartości. Pismo to radzi Turcyi, aby podjęła na nowo rokowania.

Wypadki bałkańskie.

(Telegr. „N. Reformy").

Bułgarya i Turcya.

Sofia. Ag. bułgarska donosi: Kilka dzienników twierdzi, że rokowania dla osiągnięcia porozumienia z Turcyą zostały zerwane. Twierdzenie to jest pozbawione podstawy. Między Bułgaryą a Turcyą nie prowadzono żadnych rokowań i wskutek tego nie mogło nastąpić zerwanie. Rząd bułgarski wysłał tylko dwóch delegatów do Konstantynopola dla wymiany zdań co do podstawy takiego porozumienia. Delegaci, spełniwszy swoją misyę, wczoraj rano wrócili tutaj i rząd po przyjęciu ich sprawozdania zajmie się możliwością „entente". Krążące alarmujące pogłoski nie mają żadnej podstawy.

Konstantynopol. Dymitrow powrócił już do Bułgaryi, aby wytworzyć podstawę do porozumienia bułgarsko-tureckiego. Prawdopodobnie wkrótce przybędzie do Konstantynopola misya bułgarska.

Sofia. Bułgarscy delegaci po powrocie z Konstantynopola oświadczyli, że w rozmowach z kierującemi kołami tureckiemi odnieśli wrażenie, iż Turcya w kwestyi haraczu wschodnio-rumelijskiego woli raczej oczekiwać decyzyi Europy i tylko przy daleko idących ustępstwach Bułgaryi zgodziłaby się na bezpośrednie porozumienie się z Sofią. Zasadnicze przyjęcie tureckiego głównego postulatu, który polega na zapłacie skapitalizowanego haraczu za wschodnią Rumelię, mogłoby skłonić Turcyę do ponownych rokowań. Polityczne koła sądzą, że rząd podda się woli króla w sprawie bezpośrednego porozumienia z Konstantynopolem i zasadniczo zgodzi się na zapłatę. Ustalenie kwoty odszkodowania nastąpiłoby po obustronnem porozumieniu.

Berlin. Dzienniki donoszą z Sofii, że między królem Ferdynandem a rządem panuje różnica zdań, gdyż król życzy sobie zgody na finansowe odszkodowanie dla Turcyi, czemu rząd bułgarski dotychczas się sprzeciwia. Główną trudność w rokowaniach bułgarsko-tureckich stanowi właśnie sprawa odszkodowania za wschodnią Rumelię.

Z Czarnogóry.

Berlin. Z Petersburga telegrafują, że przybyły tam specyalny poseł czarnogórski Miskovic oświadczył, **iż cała Czarnogora pragnie wojny.** Tylko prędkie zwołanie konferencyi mogłoby uspokoić umysły. Kompensaty na koszt Turcyi Czarnogóra nie przyjmie.

Cetynia. Wczoraj w nocy przybył tu angielski zastępca dyplomatyczny Orelly i po południu był u księcia na dłuższej audyencyi. Wieczorem tłum niosąc sztandary angielskie, czarnogórskie i serbskie, urządził przed jego mieszkaniem owacyę na rzecz Anglii.

Z Serbii.

Belgrad. Wczoraj na cześć czarnogórskiego delegata Vukoticza odbył się w pałacu królewskim obiad galowy, na którym król Piotr wzniósł toast na cześć ks. Mikołaja czarnogórskiego. W toaście podniósł z naciskiem, że między obu niezawisłemi państwami serbskiemi zarówno co do dzisiejszej ciężkiej sytuacyi, jako też co do przyszłej wspólnej działalności panuje zupełna zgoda i porozumienie. Z ciała dyplomatycznego wziął w tym obiedzie udział tylko poseł turecki.

Belgrad. Dziś udaje się pod przewodnictwem następcy tronu ks. Jerzego specyalna misya, złożona z przewódcy partyi staro-radykalnej Pasicza, komendanta wojskowego pułkownika Marinowicza, szefa sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych Jankowicza i majora artyleryi Todorowicza, przez Budapeszt, Warszawę do Petersburga. Następca tronu wręczy carowi pismo króla Piotra.

Bari. Czarnogórski prezydent gabinetu dr Tomanowicz i Jorapowicz przybyli tu. Dr Tomanowicz odjechał do Rzymu, Jorapowicz do Paryża.

Misya Milovanovicza.

Belgrad. Urzędownie donoszą: Minister spraw zagranicznych Milovanowicz podczas pobytu w Berlinie zamierzał odwiedzić sekretarza stanu Schoena i odbył z nim jednogodzinną konferencyę. Zresztą Milovanowicz nie spotkał się z nikim w Berlinie.

Berlin. Dzienniki donoszą, że Milovanowicz miał tu oświadczyć, iż Serbia zadowolni się budową kolei z Serbii do Czarnogóry przez sandżak Nowy Bazar, jako kompensatą za aneksyę Bośni i Hercegowiny.

Otwarcie Dardanelów?

Odessa. Rosya jak się zdaje, czyni przygotowania do otwarcia Dardanelów. Jak słychać, w najbliższym czasie ma się skoncentrować flota Morza Czarnego. Rosya zamierza za zgodą Anglii i Turcyi utworzyć stacyę węglową na morzu Śródziemnem.

Izwolski w Berlinie.

Berlin. Minister Izwolski odbył wczoraj konferencyę z sekretarzem stanu Schoenem, a następnie z ks. Bülowem. Dziś będzie przyjęty przez cesarza.

TELEGRAMY

z dnia 25 października.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz sankcyonował uchwaloną w Sejmie galicyjskim ustawę regulującą stosunki zdrojowisk i uzdrowisk galicyjskich.

Z Sejmu morawskiego.

Berno. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu podczas dyskusyi nad budżetem na rok 1908, pos. Szramek zaprotestował przeciw wystąpieniu pos. Vauha, który na poprzedniem posiedzeniu zohydził religię chrześcijańską, za co nawet nie został przywołany do porządku. — Podczas przemówienia pos. Szramka przyszło kilkakrotnie do starć między posłami

katol.-narodowymi a socyalistami. Marszałek oświadczył, że podczas przerwy pos. Vauha zapanowała wrzawa i dlatego nie mógł wszystkiego słyszeć, zbada jednak stenogram i postąpi, jak mu obowiązek nakazuje.

Agitacya wielkoserbska.

Stara Gradyska. Aresztowano tu pod zarzutem zdrady stanu przez udział w propagandzie wielkoserbskiej 1 kupca, 1 księdza i 1 nauczyciela i odstawiono do więzienia w Zagrzebiu.

Strajk generalny we Francyi?

Paryż. Na zgromadzeniu, zwołanem przez anarchistę Faure'a, kilku zastępców ogólnego Związku robotników przemawiało za tem, aby urządzić strajk generalny, jeżeli robotnicy aresztowani podczas zaburzeń w Draveil, postawieni zostaną przed sądem przysięgłych. Strajk odbyłby się równocześnie z procesem i miałby na celu wywarcie nacisku na przysięgłych.

Dezerterzy z Casablanki.

Kolonia. „Kölnische Zeitung" donosi z Casablanki, że Francuzi zamierzają rozstrzelać potajemnie dezerterów Niemców, którzy swego czasu usiłowali zbiedz z legii zagranicznej.

Obsadzenie Tebris przez Rosyan.

Frankfurt. „Frankf. Ztg." donosi z Tebris, że onegdaj **6 rosyjskich batalionów piechoty z artyleryą i kawaleryą przekroczyło granicę perską.** Wojska te mają obsadzić Tebris i dziś ich tam oczekują. W mieście panuje wielka panika.

Z teatru.

„Michasia i jej matka". Komedya w 3 aktach de Flers'a i Caillavet'a.

Spółka de Flers i Caillavet zaczyna wysuwać się na czoło spółek komedyowych chwili obecnej w teatrze francuskim. Niecodzienne powodzenie komedyi „Miłość czuwa", miało ten skutek, że otwarło wszystkim następnym utworom spółki wstęp na sceny europejskie. W tym szeregu zwycięstw „Michasia i jej córka" nie zajmie może tego miejsca, co poprzednia komedya, ale w każdym razie zdobędzie sukces śmiechu, jaki bywa udziałem fars o głębszym komedyowym i charakterystycznym zakroju. Stosunki arystokratycznych panów poszukujących dla siebie rozrywek w sferze scenicznych debiutantek, a zwłaszcza o ile ci panowie są nieco w latach zaawansowani, są dla autorów francuskich zawsze podatnem polem obserwacyi i dogodnym terenem do rozsnucia na nim lekkiej, zajmującej akcyi. Ten temat wypełnia i w „Michasi" 3 akty krotochwili, szkicowanej z dużą werwą i dobrą obserwacyą. O piękną i młodą Michasię Grandier, mieszkającą razem z matką w prowincyonalnem miasteczku pod Paryżem, walczy naiwny i nieśmiały młodzieniaszek ze swym stryjem margrabią de la Tour Mirande. Bo stało się tak dziwnie, że stryj, przyszedłszy do Michasi, aby jej wyperswadować małżeństwo ze swym synowcem, sam zapala się uczuciem mocno spóźnionem do młodziuchnej dzieweczki, ułatwia jej zaangażowanie się do teatru i wraz z matką daje im gościnę w swoim pałacyku. Przez dwa akty usiłuje margrabia pozyskać względy naiwnej Michasi, która jest jednak dość sprytną, aby w należytej odległości utrzymać natarczywe zapały margrabiego, pomna gorącego uczucia dla jego synowca Urbana. Po dość sprytnych zawikłaniach rzecz rozwiązuje się w ten sposób, że margrabia nie mogąc zdobyć Michasi, żeni się z jej matką, a Michasię oddaje synowcowi.

Lekki jak pianka bieg akcyi wolnej od karkołomnych kozłów, w jakie obfituje zasadniczo każda farsa bulwarowa, przechodzi tu czasami w ton melodramatu lub komedyi charakterystycznej i to nadaje „Michasi" specyalną cechę sztuki, zatrzymującej się na krawędzi farsy i lekkiej obyczajowej komedyi.

W głównej roli Michaliny zapragnęła pani Solska udowodnić, że talent jej i w kierunku naiwnym potrafi stworzyć kreacyę udaną. Grała z ogromną werwą i z całym kunsztem aktorskiej intuicyi wyzyskiwała nuanse roli bardzo skomplikowanej, mającej łączyć wdzięk młodości i naiwności z finezyą. Doskonałą była w roli mamy Grandies pani Słubicka, zawsze swobodna i pewna w akcentach, podobnie jak p. Modzelewska, dająca zajmujące kontury swym postaciom charakterystycznym. P. Mielnicki we właściwej sobie roli margrabiego czuł się doskonale. Melodramatyczną figurę Urbana krasił humorem i życiem p. Leszczyński.

W dobranym zespole z dużym nakładem pracy i z talentem wywiązali się z zadania pp. Jednowski, Stanisławski i Bończa, i gdyby wrażenia nie osłabiało zbyt powolne tempo gry, rzecz ta mogłaby w lekkim repertoarze zagościć dłużej. Ale w ramach powolnej gry „Michasia" traci na walorze i nasuwa stale a bezskutecznie powtarzaną uwagę o konieczności zreformowania systemu w traktowaniu lekkich fars tempem poważnej komedyi.

W. Pr.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 25 października.

Kalendarzyk kościelny: Jana Kantego.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 20, zachód o godz. 4 min. 29; długość dnia godzin 10 min. 09.

Teatr miejski w Krakowie: po południu „Rewizor z Petersburga", wieczorem „Michasia i jej matka".

Teatr ludowy (ul. Rajska): po południu „Rozkosze Warszawy", wieczorem „Bohater przedmieścia".

Obchód Kościuszkowski w sali Sokoła o godz. 7 wieczorem.

Zebranie członków „Związku fabrycznego" w sali Izby handlowej o godz. 3 po południu.

Zabawa taneczna w „Ognisku" drukarzy o godz. 7 wieczorem.

W poniedziałek:

Teatr miejski w Krakowie: „Sposób na żony".

Teatr ludowy (ul. Rajska): „Bohater przedmieścia".

Konferencya nauczycieli w sali szkoły im. ces. Franciszka Józefa I.

Posiedzenie Tow. technicznego o godz. 7 wieczorem.

Wieczór deklamacyjno- naukowy w Resursie urzędniczej o godz. 7½ wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: dziś po południu „Posłaniec nr 6666", wieczorem „Dyabeł"; jutro „Dyabeł".

Przeniesienie koryta Rudawy. Według informacyi zasięgniętych przez nas w biurze budownictwa p. Ludwika Regieca, stan budowy nowego koryta Rudawy przedstawia się w sposób następujący:

Rów regulacyjny jest już na przestrzeni 1 klm. zupełnie wykonany oraz kamiennemi opaskami ubezpieczony, na przestrzeni zaś 2 i pół klm. potrzeba jeszcze do zupełnego wykonania wykopać ziemię w rowie na 1 m. głęboko. Obwałowanie nowego koryta gotowe jest na przestrzeni 1 i pół klm., na dalszej zaś przestrzeni, wynoszącej przeszło 2 klm., roboty są już na ukończeniu. Również mury ochronne na wylocie Rudawy do Wisły są już częściowo zupełnie wykonane.

Prace przedwstępne do położenia trzech mostów nad nowem korytem Rudawy są na wykończeniu. I tak przysiółki betonowe z okładzinami kamiennemi są gotowe przy moście dla pieszych na Błoniach, na drodze Zwierzyniec-Łobzów są na ukończeniu, a na gościńcu krajowym pod klasztorem PP. Norbertanek na Zwierzyńcu przeprowadza się ich budowę.

W budowie znajduje się również część kollektora lewobrzeżnego Wisły po prawej stronie Rudawy w Zwierzyńcu. Równocześnie wykonywany jest wykop dla założenia drugiego syfonu wodociągu krakowskiego po pod koryto Rudawy; syfon zaś pierwszy, mający leżeć w kierunku obecnego wodociągu, wykonany będzie na wiosnę roku przyszłego.

Roboty są bardzo utrudnione z powodu częstych zmian atmosferycznych, jakie miały miejsce w roku bieżącym, oraz z powodu wcześnie rozpoczynającej się zimy.

Przełożenie Rudawy w nowe koryto nastąpi prawdopodobnie w lecie przyszłego roku.

Ochrona dzieci. Komisya administracyjna krakowskiej Sekcyi krajowego komitetu dla spraw ochrony dzieci wybrała swego czasu podkomitet dla ułożenia projektu ustawy krajowej o opiece nad dziećmi, oddawanemi na wychowanie za opłatą do osób obcych i ustawy o przymusowem wychowaniu młodzieży zaniedbanej. W piątek odbyło się posiedzenie tego podkomitetu pod przewodnictwem p. M. Szybalskiego, radcy sądu krajowego wyższego. — Przewodniczący przedstawił projekt statutu wzorowego dla powiatowych Towarzystw opieki nad sierotami. Statut ten będzie rozesłany wszystkim Radom powiatowym w Galicyi z apelem do zawiązywania tych tak koniecznie potrzebnych Towarzystw. Następnie wicesekretarz magistratu dr Reiner przedstawił i szczegółowo uzasadnił projekt ustawy krajowej o ochronie dzieci niżej lat 3, utrzymywanych za opłatą u ludzi obcych. Po wyczerpującej dyskusyi uchwalono oba projekty przedstawić do zatwierdzenia komisyi administracyjnej. — Następne posiedzenie podkomitetu odbędzie się we środę, 28 b. m. Przedmiotem obrad będzie referat adwokata dra Steinberga w przedmiocie wprowadzenia w drodze ustawodawczej opieki nad dziećmi, moralnie zaniedbanemi.

Z uniwersytetu. P. Fryderyka Jezerówna, rodem z Rzeszowa, otrzymała wczoraj na tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Koło III T. S. L. urządza dziś o godzinie 9 rano w kościele OO. Reformatów składkę na rzecz utrzymywanej przez siebie ochronki dla dziatwy szkolnej w godzinach pozaszkolnych. Podczas mszy w kościele odśpiewają pieśni pp. St. Bursa i Hajman.

Zakończenie strajku medyków. Wczoraj przed południem komitet strajkowy słuchaczy II roku medycyny zawezwany został do dziekanatu, gdzie zawiadomiono go o spełnieniu postulatów słuchaczy co do przyjęcia wszystkich do pracowni chemicznej i fizyologicznej. Wobec tego komitet wezwał wszystkich słuchaczy II roku do podjęcia ćwiczeń i wykładów, co też nastąpiło jeszcze w ciągu dnia wczorajszego.

Katastrofa kolejowa. Pisma warszawskie donoszą: W piątek rano na stacyi Miechów pociąg wojskowy, nadchodzący z Iwangrodu, wpadł na manewrujący na stacyi pociąg towarowy, przyczem 7 wagonów pociągu towarowego uległo rozbiciu, a tor został uszkodzony na przestrzeni 50 sążni. Ofiar w ludziach nie było.

Masowe aresztowania terorystów. Z Bodzechowa, w pow. opatowskim, donoszą do „Gaz. rad.", iż ochrana wpadła obecnie na trop organizacyi, która w ciągu trzech ostatnich lat dokonała całego szeregu aktów terorystycznych. Mają to być miejscowi robotnicy fabryki żelaza, należący do jednej z partyi socyalistycznych. Z tego powodu w bieżącym miesiącu odbywają się tłumne aresztowania. Po d. 16 b. m. aresztowano ogółem około 18 młodzieńców, w nocy zaś z soboty na niedzielę aresztowano około 30 robotników i osadzono ich w areszcie ostrowieckim. Widocznie policya ma wskazówki bardzo ścisłe, o czem przekonywa fakt następujący: W sobotę wieczorem naczelnik ochrany z Ostrowca, wraz z sędzią śledczym i w otoczeniu kilku żołnierzy, zabrali z fabryki robotnika O. i z nim udali się do lasów bodzechowskich. W pewnem miejscu zatrzymali się wszyscy, odliczyli drzewa, wymierzyli przestrzeń krokami i kazali robotnikowi kopać dół. Wkrótce O. odkopał ciało swego brata, który przed rokiem przepadł bez wieści. Robotnika tego oraz jego matkę aresztowano, w nocy zaś nastąpiły tłumne aresztowania robotników w Bodzechowie i Przyborowie. W niedzielę również przyprowadzono do Ostrowca z więzienia w Sandomierzu 11 robotników, których wywieść mają we wtorek na trzy lata osiedlenia do gub. tomskiej.

Proces hr. Kwileckiej. Z Poznania telegrafują: Przed cywilnym senatem wyższ. sądu kraj. odbyła się wczoraj rozprawa Cecylii Meyerowej przeciw hr. Kwileckiej o wydanie syna. Po przesłuchaniu świadka Andruszewskiej, dla dalszych dowodów odroczono rozprawę na 3 tygodnie.

Rewizye u republikanów włoskich. Z Tryestu telegrafują: Wczoraj dokonano rewizyi w mieszkaniach członków włoskiego republikańskiego stronnictwa. Zabrano wiele papierów. Podobne rewizye odbyły się w Gorycyi w czytelni włoskiej, oraz w Capo d'Istria i Poli. Zabrano wszędzie papiery, oraz dokonano kilko aresztowań.

Wykolejenie się pociągu. Z Budapesztu telegrafują: Dyrekcya kolei południowej zawiadamia, że koło stacyi Theresovac wykoleił się pociąg osobowy, przyczem palacz został zabity, a 2 podróżnych i 3 osoby ze służby zostały zranione.

Samobójstwo Laskocsego. Z Gracu telegrafują: W sanatoryum w Laschnitzhöhe zastrzelił się wczoraj były tajny radca węgierski, sekretarz stanu i wiceprezydent trybunału administracyjnego w Budapeszcie, Emeryk Laskocsy. Niedawno temu Laskocsy został pozbawiony godności i usunięty z urzędu, gdyż wyszło na jaw, że wyrabiał rozmaite koncesye za drogą opłatą. Powodem wykrycia tych nadużyć było to, że Laskocsy, wziąwszy od pewnego aptekarza 30.000 koron za obietnicę wyrobienia licencyi, licencyi tej nie wyrobił, a pieniędzy zwrócić nie chciał. Sprawa Laskocsego zrobiła w Budapeszcie wielką sensacyę. Wczoraj Laskocsy pod pozorem, że idzie do kościoła, wyszedł z sanatoryum i udał się do Gracu, gdzie nabył rewolwer i wystrzałem odebrał sobie życie. O samobójstwie zawiadomiono zaraz jego żonę.

Sprzedaż tajemnicy wojskowej. Z Berlina telegrafują: „Milt. politische Korresp." donosi, że w zakładzie naukowym, gdzie wyżsi wojskowi pod gwarancyą zachowania tajemnicy, przedstawiali dopuszczonym do tego oficerom plany wojskowe, zaszedł wypadek sprzedania Francyi bardzo ważnej tajemnicy przez jednego ze słuchaczy. Dopuścił się tego pewien oficer jednego z państw bałkańskich, któremu pozwolono kształcić się w instytucie. Władze zadowoliły się wydaleniem owego oficera.

Aresztowanie szpiegów. W Spezzia aresztowano dwóch francuskich szpiegów podczas fotografowania twierdzy.

Eksplozya w arsenale. Z Rzymu telegrafują: Większa część warsztatów w Via Regio, w których sporządzano pociski armatnie, wyleciała w powietrze skutkiem wybuchu, jaki powstał przy jakimś eksperymencie. Dwaj oficerowie marynarki zginęli, a jeden technik warsztatowy, Niemiec, odniósł ciężkie zranienia.

Francuski aeroplan wojskowy. Z Paryża telegrafują: „L'oppinion" donosi, że z polecenia ministerstwa wojny sporządzono aeroplan, który niebawem przedsięweźmie próby wzlotu.

Granat karabinowy. Z Londynu telegrafują: Odbyły się tu próby z granatem karabinowym, wynalezionym przez Halego. Wynik prób jest podobno pomyślny. Granat Halego może być wyrzucany przy pomocy zwykłego karabinu wojskowego na odległość 1.000 stóp, a jego siła wybuchowa ma być bardzo znaczna.

Wybuch w kopalni. Z Alais telegrafują: W kopalni Rocheffa nastąpił wybuch gazów, przyczem zginęło 8 robotników.

Orkan. Z Nowego Jorku telegrafują: Według wiadomości, nadeszłych tu z Nowego Orleanu, orkan zniszczył kilka miejscowości koło Rio Grande. Obawiają się, że wiele osób zginęło.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zatwierdziła Michała Kalitowskiego, rzeczywistego nauczyciela w gimnazyum w Dębicy w zawodzie nauczycielskim i nadała mu tytuł profesora, przeniosła zastępców nauczycieli Stanisława Lewickiego z gimn. I-go w Tarnowie do gimn. V we Lwowie, Stanisława Tumidajowicza z gimn. w Dębicy do gimn. II w Rzeszowie, Stanisława Waydowicza z gimn. w Dębicy do gimn. w Drohobyczu, zamianowała zastępcami nauczycieli Albina Wojtasiewicza w gimn. św. Anny w Krakowie, Mendla Parnesa w gimn. w Wadowicach i Jana Ostrowskiego w gimn. w Podgórzu.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 24 października.

HOTEL KRAKOWSKI: Hr. Adam Marasse z Jurkowa, dr Stefan Marowski z Ropczyc, dr Stefan Znamięcki z Krakowa, dr Anna Filochowska z Warszawy, inżyr. Leon Prószyński z Nadbrzezia, Marya Żmigrodowa z Warszawy, Aleksander Sutkiewicz z Zakopanego, Stefan Wiktor z Pustyni, Ludwik Lewandowski z Szczucina, Apolinary Ankowski z Rzymu, Stefan Bukowski z żoną z Michałowic, Ewa Dąbska z Ostrawy Mor., Roman Pers z Nowego Sącza, dr Adam Schobloch z Drezna, Władysław Bojanowicz z Belgradu, Czesław Jezierski z Warszawy, Rudolf Ritter von Aureniusz z Wyborga (Finlandya), dr Jean de Saint Cheron z Tuinzy (Francya), bar. Wenzel von Munk ze Sztugardu (Wirtenbergia), Michaelo Fuisinalo Guido z Medyolanu, Dorota Niemojewska z Litwy. Calderon de Bengy de Puyvalée z Tournai (Belgia), Salomea i Wincenty Prusitajtys z Szawel (Żmujdź), Paulina Jankowska z Warszawy, X. Wilhelm Kozubski z Wilna.

HOTEL SASKI: E. Hiemer z Wiednia, H. Pohoryles ze Lwowa, L. Sterowiak z Czerniowiec, W. Suckow z Wrocławia, H. Schleyen ze Lwowa, R. Hellmer Morawskiej Ostrawy, R. Heller z Wiednia, M. Grossmann z Tarnopola, M. Wierzbowski gub. Mińska, B. A. Rheinleber z Poczdamu, A. Witte z Tryestu, E. Wassermann z Berlina, J. Förster z Warszawy, Z. Offinowski z Warszawy, A. Berezowski z Kurzan, A. Czerwiński z Stanisławowa, M. Malinowski z Warszawy, H. Kalinowska z Warszawy, B. Zalutynski z Litwy, ks. A. Czarteryski z Poznania, J. Dąbrowski z Zakopanego, J. Knotto z Kijowa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca Drukarni L. K. Górski.